

Kult Świętych i modlitwa za zmarłych

Przed nami dwa szczególne dni: we wtorek **Uroczystość wszystkich świętych** i w środę **Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych**. Dla niektórych, niestety, będzie to tylko długi weekend. Dla każdego katolika jednak będą to wielkie wydarzenia duchowe, przeżycie i działanie zgodnie z prawdą wiary, że Bóg zbliżył się do ludzi w Chrystusie i przez Niego ludzie łączą się na ziemi ze sobą, a także ze zmarłymi dozwyczajającymi do pełni miłości w stanie zwanym czyśćcem.

To właśnie oznacza nasze wyznanie w Symbolu Wiary: „Wierze w świętych obcowanie”. Istota „świętych obcowania” polega na wzajemnym wpływie świętych w niebie, w czyśćcu i na ziemi, dzięki czemu uczestniczą w dobrach nadprzyrodzonych, tworzonych przez Chrystusa. Pismo św. informuje, że świat istot czysto duchowych, aniołów, także bierze udział w zbawieniu człowieka, a więc i oni należą do obcowania świętych.

Czyściec jest stanem człowieka pełnym cierpienia duchowego z braku oglądania Boga, ale zarazem radości płynącej z osiągniętego już zbawienia. Ciało Mistyczne Chrystusa, Kościół jest jeden, choć do „pełni czasów” istnieje w stanach: pielgrzymowania, „oczyszczenia” i chwały. Wszystkie te stany w Chrystusie Panu wzajemnie się przenikają i dopełniają. I tu z kolei ma uzasadnienie cześć świętych oraz prośby w intencji zmarłych w postaci Mszy i Komunii św., ofiar duchowych, „wspominania ich imion”, Drogi Krzyżowej, odpustów, nawiedzenia grobów i palenia zniczy oraz modlitw osobistych. (o. Salezy)

W 33. rocznicę wyboru Jana Pawła II

W niedzielę, w Dzień Papieski 16 października 2011 roku, świętowaliśmy trzydziestą trzecią rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża. Trzydzieści trzy lata temu o godz. 17.15 zebrani na Pl. Św. Piotra w Rzymie usłyszeli, że papieżem został Polak, który przybrał imię Jan Paweł II. Był to pierwszy od 430 lat papież, który nie był Włochem. Jego pontyfikat jest najdłuższym, po pontyfikacie św. Piotra i bł. Piusa IX.. Chciałbym Państwu przypomnieć kilka faktów, które można potraktować jako szczególne ze względu na liczbę, jak i zdarzenia. Jan Paweł II był papieżem przez 26 i pół roku (9666 dni). Długość jego pontyfikatu podkreśla także kontrast z pontyfikatem Jana Pawła I, który papieżem był zaledwie 33 dni. Podczas jego pontyfikatu ponad 300 milionów ludzi przeszło na katolicyzm. To wynik Jego apostolskiej posługi, jaką obdarzał również nas, odwiedzając naszą Ojczyznę osiem razy. Charakterystycznym elementem Jego pontyfikatu były 104 zagraniczne pielgrzymki na zamieszkałe kontynenty. W wielu miejscach, które odwiedził, nigdy przedtem nie postawił stopy żaden papież. Był pierwszym papieżem, który odwiedził Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej.

W czasie Wielkiego Jubileuszu 2000 dokonał historycznego pojednania Kościoła ze starszymi braćmi w wierze, z Ży-

dami. Pojednawcza wizyta w Wielkiej Synagodze w Rzymie 13 kwietnia 1986 r., była pierwszą papieską wizytą w żydowskiej świątyni od początku chrześcijaństwa. Drugim wydarzeniem, które urosło do rangi symbolu, była pielgrzymka w marcu 2000 roku do Ziemi Świętej, w czasie której papież modlił się przed Ścianą Płaczu. Pracował na rzecz jedności pomiędzy Kościołami chrześcijańskimi. Podkreślał ważność ekumenizmu, czemu dał wyraz w Encyklice *Redemptor hominis*. Same za siebie mówią słowa Jana Pawła II: „Będę popierał każdy wysiłek podejmowany w tym kierunku na wszystkich płaszczyznach, w których spotkamy naszych braci chrześcijan”. Za tymi słowami szły czyny. Mieliśmy dużo dowodów, jak wielką wagę przywiązywał do stosunków z ludźmi innej wiary, nie tylko w ramach chrześcijaństwa. Na przykład w 1999 roku ucałował księgę Koranu, przywiezioną w prezencie przez mużulmańskich duchownych. Najlepszym tego dowodem jest także Jego osobiste uczestnictwo we wspólnym trwaniu w modlitwie o pokój z przedstawicielami wielu religii światowych w Asyżu.

Jan Paweł II szczególną troską i przyjaźnią darzył młodzież. Napisał list apostolski *Dilecti Amici* (Umiłowani Przyjaciele) na temat roli młodości, jako okresu szczególnego kształtowania drogi życia. Zapoczątkował też tradycję Światowych Dni Młodzieży. Co roku przygotowywał orędzie skierowane do młodych, które stawało się tematem międzynarodowych spotkań organizowanego w różnych miejscach świata. W Polsce odbyło się ono w 1991 w Częstochowie.

Jego odejście do Domu Pana stało się nauką, jak powinien zachowywać się każdy katolik. Mamy iść drogą nie cywilizacji śmierci, ale drogą Bożego Miłosierdzia i miłości. Ogromny dorobek Jana Pawła II, który nam pozostawił, powinien pomagać każdemu z nas w przebyciu drogi, którą podążamy w swoim życiu. Z niego należy korzystać w rozwiązywaniu problemów, jakie piętrzą się przed nami.

Bolesław Kosior

Jeszcze nie czas

Dzień Wszystkich Świętych ustanowiono dla upamiętnienia nie tylko osób, których świętość została uznana przez Kościół, ale także niezliczonej rzeszy tych, którzy choć nam nieznanymi, znaleźli łaskę u Pana i cieszą się szczęściem oglądania Jego oblicza. Nie wątpię, że wśród nich spodziewamy się obecności naszych rodziców, zwłaszcza, jeśli pamiętamy ich ofiarę naszego wychowania. Moja Mama na pewno jest w Niebie. Dzień później, w Dniu Zadusznych, poświęcimy swoje myśli tym, którzy odeszli przed nami, a którym winniśmy pamięć i wdzięczność. W ich liczbie są nie tylko nasi przodkowie, dobrodziejcy i osoby nam znane i kochane, nadal żyjące w naszej pamięci, ale także rzesze bezimiennych, którzy oddali życie niejako „w naszym imieniu”, bo byli naszej krwi. Mam na myśli ofiary minionej wojny, w tym ofiary reżimów: hitlerowskiego i sowieckiego, a także ofiary ukraińskich rzezi Polaków zamieszkujących wschodnie obszary II Rzeczypospolitej.

cd. na s. 4

Informacje duszpasterskie

1.11. – Wtorek: Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. jak w każdą niedzielę, o godz. 19 – procesja żałobna po kościele z modlitwami za zmarłych.

Wierni, którzy nawiedzą kościół lub kaplicę, dziś i jutro mogą raz dziennie dostąpić odpustu zupełnego, który może być ofiarowany tylko za zmarłych. Warunki uzyskania odpustu: stan łaski uświęcającej, Komunia św., modlitwa *Ojciec nasz*, *Wierzę w Boga* oraz dowolna modlitwa w intencji *Ojca świętego*. Wierni, którzy w dniach od 1 do 8 listopada nawiedzą cmentarz i pomodlą się za zmarłych także zyskują dla nich odpust zupełny.

2.11. – Środa: Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych (zwane dniem zadusznym). Msze św. jak w dni powszednie, o godz. 17:45 nabożeństwo żałobne, z modlitwami za zmarłych.

W tym dniu każdy kapłan może sprawować trzy Msze św.: jedną w intencji dowolnej, drugą za wszystkich wiernych zmarłych, trzecią wg intencji Ojca świętego.

3.11. – Czwartek: Dzisiaj nasze wspólnoty franciszkańskie modlą się w intencji zmarłych braci, sióstr, rodziców, krewnych i dobroczyńców Zakonu. **Od godz. 9 kapłani będą odwiedzać chorych parafian z posługą sakramentalną.** O godz. 16:30 Koronka do Miłosierdzia Bożego, o godz. 17 – Msza św. w intencji Przyjaciół Koła Radia Maryja.

5.11. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź pierwszopiątkowa, a o 17 – Msza św. dla dzieci i młodzieży, zaś o godz. 18:30 w intencji Misji św. i misjonarzy.

11.11. – Piątek: Narodowe Święto Niepodległości naszej Ojczyzny. O godz. 18:30 uroczysta Msza św. w intencji naszej Ojczyzny.

13.11. – II Niedziela miesiąca: o godz. 18 – Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca.

17.11. – Czwartek: święto św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy, patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich; o godz. 18:30 Msza św. z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

20.11. – Ostatnia niedziela Roku Liturgicznego: Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, święto patronalne Akcji Katolickiej; o godz. 18 Msza św. w intencji Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

27.11. – Niedziela: o godz. 16:30 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

29.11. – Wtorek: Święto Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego; o godz. 18:30 rozpoczęcie nowenny przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, patronki naszego Zakonu Braci Mniejszych i naszej azorskiej parafii. Nowennę poprowadzi i kazania wygłosi o. Rafał Rudziński.

Drodzy Parafianie! W listopadzie pamiętamy szczególnie o naszych drogich zmarłych, dla których modlitwa zawsze jest najlepszym darem. Otoczmy więc modlitwą naszych zmarłych rodziców, krewnych, znajomych, przyjaciół, dobroczyńców, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności. Pamiętajmy o Mszy św. oraz nabożeństwach żałobnych i wypominkach.

Za zmarłych zgłoszonych na wypominki do naszego kościoła szczególnie będziemy się modlić przez cały miesiąc: w dni powszednie o godz. 17:45 odczytywanie imion naszych zmarłych, o 18 nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a o 18:30 Msza św. w ich intencji, zaś w niedziele o godz. 18.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków.

Biblioteka parafialna poleca

Bp Adam Lapa, *Media w świecie słowa*, Wyd. Święty Paweł, Częstochowa 2011.

Media są jednym z głównych środowisk człowieka, skutecznie konkurującym dziś z rodziną, szkołą czy Kościołem. Ich obecność we współczesnym świecie staje się coraz bardziej wpływowa. Nie bez kozery nazywane są „czwartą władzą”, imperium, zdolnym zawładnąć całymi społeczeństwami. Stanowią znaczącą warstwę masowej kultury, która nadaje swoisty kierunek życia, styl zachowania, a także wpływa na hierarchię wartości.

Wszechstronność i skala oddziaływania mediów jest potężna, zarówno w zakresie dobra jak i zła. Media mogą budować i niszczyć, integrować i dzielić. Mogą, jak mówił Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów polskich w Watykanie, w 1998 roku: „budzić sumienia, bronić praw człowieka, kierować ludzką świadomość ku dobru, wolności, sprawiedliwości, solidarności i pokojowi, ale ludzie mogą ich użyć także przeciw zamierzeniom Stwórcy, obracając je na własną szkodę”. Jednocześnie papież sygnalizował pilną potrzebę wychowania do mediów całe społeczeństwo, szczególnie zaś młodzież; tak, aby nikt nie był biernym i bezkrytycznym odbiorcą przekazywanych treści. Wychowanie to winno dotyczyć nie tylko wiedzy historycznej, specyfiki i mechanizmów oddziaływania, ale przede wszystkim powinno kształtować odpowiednią postawę na rzecz rozwoju osobowości. Kościół w swoich dokumentach formułuje konkretne wskazania, jak należy owo wychowanie realizować w praktyce. M.in. są to: Instrukcja duszpasterska *U progu nowej ery* (1982), dokumenty: *Étyka w środkach społecznego przekazu* (2000) i *Kościół a Internet* (2002). Szczególnie cenne w tej kwestii są papieskie orędzia na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, publikowane w dniu liturgicznego wspomnienia św. Franciszka Salezego, patrona prasy i dziennikarzy.

Książka bp. Adama Lepy wpisuje się w nurt działań Kościoła wspomagający katolików w zetknięciu z kulturą medialną. Pomoc taka wydaje się niezbędna, ponieważ istnieje obawa, że bez należytego przygotowania człowiek będzie przez media manipulowany i to w sposób perfekcyjny, za pośrednictwem najnowszych technologii. Autor wspomina tu o dość powszechnym i groźnym zjawisku, jakim jest wpływanie na podświadomość. Przekazy podprogowe, jak wskazuje nazwa, znajdują się poza sferą świadomości i nie są bezpośrednio odczuwalne, jednak na zasadzie działań penetrujących doprowadzają do określonych reakcji. Na przykład, wskutek wielokrotnego obejrzenia filmu propagującego narkotyki (technika „jednej klatki”) odbiorca odczuwa przemożną chęć zainteresowania się narkomanią. Książd biskup przywołuje stację MTV, największą telewizję muzyczną na świecie, której wpływy podprogowe, zdaniem specjalistów, stały się już złowrogą domeną. Przykładów negatywnych oddziaływań mediów jest znacznie więcej. Autor przestrzega przed takimi niebezpieczeństwami, jak: uzależnienie od mediów, niszczenie postaw moralnych przez działania pośrednie ideologów i dysponentów medialnych, zonglowanie iluzją, wywieranie wpływu na bieżącą politykę państwa przez identyfikowanie się z jedną opcją oraz tworzenie w mediach układów oligarchicznych. Zwraca także uwagę na szybki rozwój mediów elektronicznych i coraz większą do nich dostępność, co skutkuje drastycznym spadkiem zainteresowania mediami drukowanymi (książki, prasa). Z badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową nad stanem czytelnictwa w Polsce w 2010 roku wynika, że 58% Polaków nie przeczytało w tym czasie ani jednej książki, co nie napawa optymizmem.

Dominacja obrazu, kult banału, propagowanie cywilizacji konsumpcji rzutują negatywnie na życie duchowe, oddalają od wartości chrześcijańskich i burzą fundamenty wiary.

Biblioteka parafialna *dc ze s. 2*

Dlatego katolik nie powinien pozostawać wobec mediów obojętnym, a swą aktywność sprowadzać jedynie do posługiwania się pilotem czy myszką. Powinien się mediów uczyć i dogłębnie poznawać rządzące nimi mechanizmy. A nawet „powinien je twórczo doskonalic i modyfikować”. Gdy dostrzeże takie zjawiska, jak: zakłamywanie rzeczywistości, manipulacja, pochwała zła moralnego, tolerowanie przemocy, pornografia, popieranie narkomanii, „jest moralnie zobowiązany zwracać się z odpowiednim protestem i apelem do gremiów odpowiedzialnych za takie nadużycia”.

Alternatywę dla mediów elektronicznych ksiądz biskup upatruje w budowaniu logosfery (środowiska słowa), czyli w zintegrowaniu lektury, kultury języka oraz ciszy. „Prymat słowa i dialogiczność, roztropnie pogłębiane, kształtują właściwy stosunek do mediów, który powinien wyrażać się w dystansie emocjonalnym, w postawie krytycznej, w umiejętności odbioru selektywnego oraz interaktywnej reakcji do mediów”.

Książka bp. Adama Lepy, choć objętościowo niewielka, w sposób rzeczowy i wyczerpujący odpowiada na istotne pytanie o to, jak katolik powinien korzystać z mediów, mając do dyspozycji środki oferowane mu przez Kościół, zawierające się w mądrej pedagogii, opartej na trwałym fundamencie wartości.

Bożena Migda

Jeszcze kilka słów o naszej kolonii 2011

Drodzy Czytelnicy! Podjęłam się trudnego zadania, jakim jest opisanie tegorocznej kolonii. Nie będzie to łatwe, ponieważ mamy wiele wspomnień, a każdy dzień był na swój sposób wyjątkowy. Mam jednak nadzieję, że uda mi się opowiedzieć w paru słowach o zajęciach, w których uczestniczyliśmy. Wydaje mi się, że należy zacząć od pierwszej zbiórki.

Stawiliśmy się niezbyt punktualnie i skłamałabym, twierdząc, że byliśmy przygotowani do zajęć. Po długich staraniach wychowawców stanęliśmy – setka rozespanych, nieuczesanych osób, z niezawiazanymi butami. Każdy z pewnością przeraziłby się na nasz widok, ale nie nowi opiekunowie. Było to szczęściu mężczyzn: antyterrorysty, BOR-owcy i emerytowani policjanci. Nie zapowiadało się dobrze, a w dodatku padła komenda „Całość gleba!” i każdy – bez wyjątku – musiał „pompować”.

Pomimo kiepskiego pierwszego wrażenia, „Komandosi” okazali się całkiem mili. Zmieniliśmy o nich zdanie już na porannych zajęciach, kiedy to Benek uczył nas samoobrony. Następnie wspinaliśmy się po sznurkowej drabinie z komandosem Krzyśkiem. Wszyscy z pewnością polubili Kaktusa, instruktor wspinaczki okazał się wyjątkowo „lajtowy”. Była też „przeprawa nad ławą” z Małym, który sprawdzał, czy umiemy współpracować w grupie. Amerykańską Tyrolkę, czyli zjazd ze skały w uprząży przeprowadził Elek, a „Obronę VIP-a” właściciel ośrodka – pan Władysław. W dni powszednie i w niedziele ok. godz. 7:30 uczestniczyliśmy w Maszy Świętej sprawowanej przez ojca Klaudiusza. W wolnym czasie chętni wyszli na Orlik. Oprócz tego zdobyliśmy Śnieżkę, a najbardziej wytrwali także Szrenicę i Śnieżne Kotły.

Jak widać, mogliśmy spróbować swoich sił na bardzo nietypowych zajęciach. Myślę, że każdy znalazł coś dla siebie i dobrze się bawił. Szkoda tylko, że kolonia tak szybko nam minęła i zanim się obejrzelśmy, musieliśmy się już pakować. Mam też nadzieję, że w Piechowicach będą nas dobrze wspominać. Wiemy, że Komandosi nas polubili, aczkolwiek aż do ostatniej chwili nie dali tego po sobie poznać. Chyba wszyscy się z mną zgodzą, że kolonię 2011 możemy zaliczyć do udanych.

Julia Pacyna

Pragnienie wyjazdu na misje (cz. 6, ostatnia)

Codzienna posługa

Jak wcześniej pisałem, już na etapie planowania wyjazdu na misje do ks. Romana, ustaliliśmy, na czym będzie polegać moja posługa w Tanzanii, w Diecezji Musoma, w rejonie Mara, dystrykcie Rorya, w parafii Ingri – czyli jednym słowem w parafii ks. Romana. Pierwszym z zadań, jakie wspólnie dla mnie wyznaczaliśmy, było świadectwo słowa i życia.

Tak się złożyło, że w tydzień po moim przyjeździe do Tanzanii, do parafii ksiądz miał dotrzeć Krzyż Jubileuszowy, związany ze 100-leciem powstania diecezji Musoma. Sam Krzyż był 1,5 metrowej wielkości, wykonany z bardzo twardego i ciężkiego drzewa – miningi (coś jak nasz polski dąb), osadzony w postumencie przypominającym nasz ferebron. Można więc go było zarówno przewozić między parafiami, jak i procesyjnie przenosić.

Krzyż Jubileuszowy przejęliśmy od parafii Utegi na moście przewieszonym nad graniczną rzeką, rozdzielającą te dwie parafie. Zarówno ze strony parafii przekazującej, jak i przyjmującej Krzyż, przyszło bardzo wiele osób. Uroczystość ochraniał także policjanci z posterunku w Utegi. Wszyscy śpiewali i tańczyli, wyrażając wielką radość i dumę z faktu, że uczestniczą w tak ważnej uroczystości. Zgodnie z afrykańskim zwyczajem, Krzyż był cały przystrojony w różnokolorowe materiały. Rzec by można, że do tego stopnia był obwiązany, że spoza materiałów... nie było widać Pana Jezusa!

Gdy Krzyż Jubileuszowy dotarł do naszego kościoła, odbyła się uroczysta Msza św. powitalna. Uczestniczyli w niej przedstawiciele całej parafii ze wszystkich dziesięciu wiosek, Rada Parafialna, chóry, ministranci, a nawet przedstawiciele władzy terytorialnej. Wieczorem odbyła się adoracja młodzieży przy Krzyżu, a następnie parafialne czuwanie. Następnego dnia odbyła się projekcja filmu „Pasja” w reżyserii Mela Gibsona. Ponieważ film jest bardzo wierny, a często drastyczny w ukazywaniu bólu i cierpienia Jezusa, ks. Roman zastanawiał się, czy w ogóle należy ten film pokazywać. Katechisci jednak, którzy ów film widzieli już wcześniej, gorąco namawiali, aby w każdej wiosce ten film był ludziom pokazany. Twierdzili, że dla tutejszych mieszkańców, szczególnie w sytuacji, gdy nie mają oni prądu, a zatem również telewizorów, możliwość oglądnięcia takiego filmu będzie dużym wydarzeniem i przeżyciem wewnętrznym. Podczas projekcji faktycznie widziałem, jak ludzie z ogromnym przeżyciem wpatrywali się w sceny widoczne na ekranie i wsłuchiwali się w słowa, które na bieżąco do mikrofonu wypowiadał ks. Roman lub jeden z katechistów, tłumacząc sceny i dialogi filmu. Po projekcji widziałem ludzi, którzy podchodzili do krzyża, upadali przy nim, całowali go i często z autentycznym płaczem przepraszaali PANA za swoje grzechy, za dotychczasowe postępowanie. Było to dla mnie naprawdę głęboko poruszające przeżycie.

W dniach, gdy Krzyż gościł w poszczególnych wioskach parafii Ingri, miałem okazję mówić świadectwa do wiernych, którzy przychodzili na adorację krzyża do kaplic (nieraz zbudowanych z trzciny i papirusu tylko na tą okazję), zlokalizowanych w poszczególnych wioskach parafii. Temat mojego świadectwa był z każdym razem inny, dostosowany do potrzeb i problemów występujących w danej społeczności. Staraliśmy się na ten temat rozmawiać z ks. Romanem dzień wcześniej. A zatem dzieliłem się z ludźmi tym, kim dla mnie jest Jezus i co działał w moim życiu, mówiłem o wielkiej wartości, jaką dla mnie jest Kościół i Wspólnota, opowiadałem o znaczeniu modlitwy i Pisma świętego w moim życiu, świadczyłem – na przykładzie mojej rodziny i Rodziców – o znaczeniu wspólnego uczestnictwa we Mszy świętej i ważnej roli kobiety.

cd. na s. 4

Jeszcze nie czas *dc ze s. 1*

Spośród nich pamiętajmy polecić Bogu około tysiąca mieszkańców wsi Huta Pieniacka w okrutny sposób zamordowanych (w większości żywcem spalonych) w lutym 1944 roku przez Ukraińców z SS-Galizien i UPA. Był to fragment prowadzonej w latach 1943-1944 przez UPA akcji eksterminacji Polaków zamieszkujących Wołyń i Podole, w której zamordowano ok. 100 tysięcy bezbronnych osób wszelkiego wieku i stanu. Ten temat przez pół wieku stanowił tabu w przestrzeni publicznej i dopiero od niedawna przebija się do naszej świadomości. Dzisiejsza Ukraina potrzebuje Polski, a Polska potrzebuje Ukrainy; dlatego nasze stosunki muszą być oparte na prawdzie, bo tylko prawda jest gwarantem przyjaźni i współpracy. Pamiętajmy o tym, zapalając świeczki na bezimiennych grobach.

Skoro już dotykamy wieczności, to – jak się wyraził mój znajomy – wielcy Polacy i patrioci widząc wyniki ostatnich wyborów „poprzewracali się w grobach”. Nie podzielam tej opinii, raczej myślę, że to **jeszcze nie czas**. Niektórzy są zdania (np. Rafał Ziembkiewicz w *Uważam Rze*, nr 37, s.54), że Polacy wiedzą, iż ten rząd źle rządzi, ma złych ministrów i marnotrawi środki, ale zlekli się reakcji Rosji i Niemiec. Zlekli się nie kryzysu, który nas niewątpliwie jakoś dotknie, ani drastycznego spadku poziomu życia, który jest prawdopodobny, ale „wojny”, która, ich zdaniem, wybuchłaby, gdyby PiS przejął władzę. Nikt w Polsce nie ma wątpliwości, dlaczego i jak doszło do smoleńskiej „egzekucji”. Mówią o tym liczne fakty i wyniki analiz niezależnych ekspertów, publikowane np. w *Naszym Dzienniku*, a które przemilcza rząd i służące mu media. W przypadku wygranej PiS-u ten cały obciążający materiał, dziś zamiatany „pod dywan”, ujrzałby światło dzienne i zostałby przedłożony opinii międzynarodowej. Reakcję Rosji łatwo przewidzieć – i tej „wojny” z Rosją (cóż z tego, że prawdopodobnie zwycięskiej, choćby w sferze ducha) ponoć ulekli się zwolennicy „świętego spokoju”, jakże liczni w naszym kraju. Jeśli tak jest, to mamy powód do pogłębionej analizy słów Jezusa, że „prawda nas wyzwoli”.

Uwaga mediów jest teraz skupiona na wejściu do Sejmu partii Palikota, wietrząc „złoty wiek” publicznych igrzysk. Palikot chce nam fundować nową Hiszpanię, poczynając od ustawowego zdjęcia krzyży w Sejmie i w przestrzeni publicznej. Szatan chce odnieść zwycięstwo, licząc na poparcie „postępowych katolików”, bo liczba „reformatorów Kościoła” jak i osób obrażonych na Pana Boga jest niemała. Znosi się na nowy czas ucisku Kościoła, bardzo cenny dla rządzących, bo potrzebny do odwrócenia uwagi opinii publicznej od spraw wielkiej wagi, choćby od dalszej wasalizacji Polski, od „zaciśnięcia pasa” na brzuchach, oczywiście niezamówionej części narodu i od gigantycznego długu, który może nas, podobnie jak Grecję, doprowadzić do stanu upadłości. Może jednak warto patrzeć na Grecję – w kontekście spłaty jej długu była już mowa o przejściu przez wierzycieli jakichś wysp, może Akropolu. A jak by to było u nas, jak wierzyciele podzielią się Polską?

Do ważnych pozytywów obecnej sytuacji zaliczam wyraźnie budzącą się refleksję, że to nie w wyniku polityki PiSu służy Szatana będą teraz starali się zniszczyć Wiarę, Kościół i naszą chrześcijańską obyczajowość. Patrzymy, i uczymy się,

jak to nienawiść, rozpetana wobec przeciwników politycznych, przeradza się w wojnę przeciwko Panu Bogu i przynosi coraz mniej oczekiwane owoce, jak rozlewa się na różne obszary życia publicznego. Rozpalając nienawiść dla niskich, politycznych celów, otworzono drzwi Szatanowi, a oglupieni przez media rodacy nie dostrzegają czającej się za tym klęski. Czy do niej dojdzie? To zależy od tego, komu bardziej zaufamy: Palikotowi, Tuskowi, czy Panu Bogu?! To zależy od tego czy wreszcie **wszyscy** uwierzmy w sprawczą moc modlitwy różańcowej, w macierzyńską miłość Maryi. Uwierzymy – bądźmy dobrej myśli.

Andrzej Stoch

Codzienna posługa *dc ze s. 3*

Taki przebieg miały uroczystości jubileuszowe we wszystkich 10 wioskach parafii Ingri. Dodatkowo w 2 centrach: w Ingri i Bukamie zorganizowaliśmy po raz pierwszy w historii parafii plenerowe drogi krzyżowe.

Moim zadaniem były też spotkania formacyjne z ministrantami, z młodzieżą oraz połączona z podstawami muzyki nauka gry na gitarze, skierowana właśnie do młodzieży. Każde z tych spotkań odbywało się raz w tygodniu i trwało od 1 do 2 godzin. Problemem w Afryce są odległości i brak rozwiniętej komunikacji. Zatem na spotkania, pomimo chęci, nie mogli przygodzić młodzi ludzie z tych wiosek, które oddalone są od Ingri więcej niż kilka kilometrów. Nasze spotkania – ze względu na lokalną strukturę wykorzystania czasu i warunki klimatyczne (rano młodzież pomaga w polu, potem idzie do szkoły, a w południe odpoczywa, bo jest za gorąco) – mogliśmy robić tylko po południu. Cały czas musieliśmy pamiętać, że ok. godz. 18:30 robi się w ciągu 15 minut ciemno, a wtedy chodzić jest bardzo niebezpiecznie. Powodem są jeżdżące nieoświetlone samochody, zdarzające się napy, ale przede wszystkim dzikie zwierzęta – w szczególności bardzo jadowite węże, które o tej porze wychodzą na łowy.

Jeździłem też z Księdzem Romanem na różne wydarzenia parafialne, takie jak wizyty duszpasterskie w poszczególnych częściach parafii (połączone z pielgrzymowaniem po buszu od domu do domu), czy nabożeństwa przygodne, takie jak pogrzeby. Co tydzień udawaliśmy się też do Musomy w celu załatwienia w kurii różnych spraw duszpasterskich związanych m. in. z posługą katechistów, zakupem biblii w języku suahili itd.

To wszystko, co w realiach polskich, czy europejskich wydaje się normalną posługą, w rzeczywistości afrykańskiej urasta często do rangi problemu i wymaga wyobraźni, bardzo dobrego planowania i przemyślanej logistyki. Wystarczy powiedzieć, że aby wyświetlić film w wiosce, musieliśmy wziąć ze sobą generator prądotwórczy, mikrofony, komplet głośników estradowych, wzmacniacz stereofoniczny, odtwarzacz DVD oraz duży telewizor LCD. Nie wspomnę o takich szczegółach, jak niezbędny zestaw narzędzi (jako że zawsze się coś psuje), termos z herbatą i kanapki na cały dzień oraz lekarstwa. Do tego wszystkiego 2 walizki z paramentami liturgicznymi niezbędnymi do odprawienia Eucharystii, komunikanty, gitara, śpiewniki. Nasze wyjazdy miały charakter prawdziwych ekspedycji. Trzeba było być bowiem przygotowanym na wszystkie okoliczności – np. takie, że pęka struna w gitarze, a najbliższy sklep muzyczny jest w Mwanzie – jakieś 260 km od nas... Jednym słowem: WITAMY NA CZARNYM ŁĄDZIE!

Tomasz Grabowski

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.